

Wezwanie do racjonalizatorów

POZNAN (PAP). — 20-krotny racjonalizator oddziału W-2 Zakładów Przemysłu Metalowego im. J. Stalina w Poznaniu — Antoni Breguta dla uczczenia II Zjazdu partii zobowiązał się opracować wniosek usprawniający wiercenie otworów do ślimacznicy do tendrów. Breguta w dniu 14 bm. zrealizował swoje zobowiązanie. Oświadczył on, że każdy racjonalizator powinien w okresie przedzjazdowym złożyć co najmniej jeden wniosek. Breguta wezwał racjonalizatorów całej Polski do podejmowania tego rodzaju zobowiązań.

Oplata pocztowa uliszczona ryczałtem

Cena 20 gr

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok II Łódź, piątek 15 stycznia 1954 r. Nr 13 (116)

- Apel Izby Ludowej NRD do bońskiego Bundestagu
- Wysocy komisarze omawiają szczegóły organizacyjne konferencji
- Rezolucja Komitetu do Spraw Jedności Niemiec
- Głos Francji na konferencji musi być wyrazem woli pokoju francuskich mas ludowych

Konferencja berlińska skupia uwagę milionów ludzi na całym świecie

Zbliżająca się konferencja ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Berlinie skupia na sobie uwagę setek milionów ludzi na całym świecie, a szczególnie zaś narodu niemieckiego, pragnącego — wbrew siłom prądom do przyspieszenia remilitaryzacji i rozpętującym nastrojom odwetu — zjednoczenia Niemiec na podstawach pokojowych i demokratycznych.

Wyraz nastrojom nurtującym miliony Niemców dała

Izba Ludowa NRD, której przewodniczący Johannes Diekmann wystosował do przewodniczącego Bundestagu zachodnio-niemieckiego pismo głoszące m. in.:
Naród niemiecki jest żywotnie zainteresowany przede wszystkim w tym, by konferencja berlińska znacznie przyspieszyła rozwiązanie problemu zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i przywrócenia Niemcom jedności na zasadach demokratycznych i pokojowych.

Prezydium Izby Ludowej postanowiło zaproponować Bundestagowi w Bonn, by przedstawiciele Niemieckiej Republiki Federalnej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej zwrócili się do berlińskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych z prośbą, by przedstawiciele obu części Niemiec mogli wziąć udział w rozpatrywaniu na konferencji spraw związanych z zawarciem traktatu pokojowego z Niemcami i przywróceniem jedności Niemiec.

Prezydium Izby Ludowej uważa ponadto za rzecz szczególnie pożądaną, by nastąpiło wstępne spotkanie przedstawicieli obu części Niemiec.
BERLIN (PAP). — Dnia 13 bm. w siedzibie francuskiej administracji wojskowej w Berlinie odbyło się czwarte

Dalszy ciąg na str. 2

Hindusi palą amerykańskie materiały propagandowe

PEKIN (PAP). — Jak donosi tygodnik hinduski „New Age”, w mieście Phagwara we wschodnim Pendżabie ludność w demonstracyjny sposób spaliła amerykańskie broszury propagandowe, rozpowieszane przez służbę informacyjną USA w Indiach.

W czasie palenia tych materiałów zgromadzone tłumy wznosiły okrzyki: „Precz z imperializmem amerykańskim!”, „Precz z amerykańskimi bazami w Pakistanie!” itp.

Setki ludzi giną pod lawinami Największą klęskę żywiołową od 1860 r. przyniosła Austrii tegoroczna zima

WIEDEN (PAP). — Prasa austriacka charakteryzuje ostatnie katastrofalne lawiny w Alpach austriackich jako największą klęskę żywiołową w Austrii od 1860 roku.

Liczba ofiar w ludziach nie jest dotychczas ściśle ustalona, ponieważ uległa przerwie łączność z wielu okręgami. Według danych z dnia 14 stycznia, śmierć poniosło 112 osób. Zachodzi jednak obawa, że liczba ofiar okaże się znacznie większa, gdyż w okolicach nawiedzonych katastrofami

Przed 9 rocznicą wyzwolenia Warszawy



JUŻ ZA DWA DNI „Z humorem w zawody”

— oto tytuł imprezy którą wraz z Komitetami Uczelnianymi ZSP przy UL i PWSP organizuje dla studentów „Łódzki Express”

dnia 17 — godz. 10
w Teatrze Nowym
W zawodach uczestniczyć
będą również

L. WILCZYŃSKA
J. GOŁC
E. WAJDA
Orkiestra MDK pod dyr.
GERSTENKORNA
oraz
D. MARKIEWICZ
B. SIWECKA
H. KRAUZE
W. BIEDNY
H. ZUCHOWSKI
oraz
BALETY PWSP i UL
Ostatnie karty wstępu
otrzymać można jeszcze
w Komitecie Uczelnianym
ZSP przy UL
Jaracza 7 od 8 — 15.

Poważne zwiększenie plonów oraz podniesienie jakości i produktywności bydła — bojowym zadaniem chłopów woj. łódzkiego

Nad planem rozwoju rolnictwa

obradowała w Łodzi
Wojewódzka Rada Narodowa

Tematem obrad wczorajszej, I sesji Woj. Rady Narodowej była sprawa szczególnie doniosła dla naszego województwa: ustalenie planu rozwoju rolnictwa na okres najbliższych dwóch lat wg wytycznych IX Plenum.

Udział w obradach wziął m. in.: zastępca przewodniczącego Rady Państwa ob. Stefan Ignar.

Radni oraz licznie przybyli na sesję producenci rolnicy i chłopcy województwa z uwagą słuchali słów przewodniczącego WRN ob. Horodeckiego, który zobowiązał zdobyć chłopów w minionym okresie władzy ludowej.

...55 000 rodzin obdarzonych ziemią w wyniku reformy rolnej, 268 już istniejących spółdzielni produkcyjnych.

5-krotnie zwiększony stan zapasów w nawozy sztuczne, wzrost trzody chłownej o 75 proc., a ilość owiec o 500 proc., w porównaniu z rokiem 1939...

Takie są niektóre tylko z dotychczasowych osiągnięć rolników woj. łódzkiego. Przyczyniły się one do znacznego podniesienia dobrobytu wsi.

Analiza jednak dotychczasowego rozwoju rolnictwa wykazuje, że istnieją jeszcze olbrzymie możliwości wzrostu produkcji rolnej. Dowodem tego m. in. są zbiory uzyskane przez spółdzielnie produkcyjne. Przewyższają one plony chłopów indywidualnych przeciętnie o 20—30 proc.

Np. spółdzielcy z Bogumiłowic w pow. radomszczańskim uzyskali w ub. r. 22 q żyta z 1 ha, gdy ich sąsiedzi — chłopcy indywidualni — zaledwie 11,5 q. W spółdzielni produkcyjnej zebrano po 30 q pszenicy z 1 ha, gdy indywidualni tylko 11 q. Dwukrotnie wyższe były u spółdzielców bogumiłowickich plony jęczmienia oraz owsa.

Na możliwości uzyskania wyższych zbiorów wskazują także przykłady chłopów-przedsiębiorców upraw. Jan Cieniarski z Gołębiowa, pow. Kutno, uzyskał dzięki racjonalnej uprawie i nawożeniu ziemi — 36,5 q jęczmienia z 1 ha. Ob. Waygand z grom. Zapusta, w pow. sieradzkim osiągnął po 60 q kukurydzy oraz 1200 q zielonej masy końskiego zębu z ha...

Podobnie przedstawia się możliwość rozwoju hodowli.

Na podstawie dokładnej analizy została na wczorajszej sesji WRN przyjęta uchwała o zadaniach rolnictwa na okres lat 1954—1955.

Uchwała ta przewiduje zwiększenie do roku 1956 zbiorów czterech podstawowych zbóż o 23 proc. w stosunku do roku 1953 z tym, że pszenicy o 48 proc. Ponadto w tym samym czasie wzrośnie o 30 proc. produkcja roślin pastew

Manifestacja w Radogoszczu

Dnia 17 stycznia 1954 r., o godz. 11 odbędzie się w Radogoszczu, miejscu kaźni hitlerowskiej, uroczysta manifestacja społeczeństwa łódzkiego, związana z 9 rocznicą spalenia więźniów.

Przemówienie wygłosi przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi ob. Ryszard Olasek, po czym nastąpi składanie wieńców na grobach zamordowanych.

Zbiórka masowych organizacji i społeczeństwa łódzkiego — o godz. 10.45 na dziedzińcu Radogoszcza.

Od „Lalki” Prusa - do Widzewa

S TARY Rzecki (ten z „Lalki” Prusa) siedział w swym staroświeckim fotelu i z mozolnym wysiłkiem sumował zyski i straty swego szefa, Wokulskiego. Bo Wokulski czekał na bilans, który miał mu przecież dostarczyć wielu wniosków do dalszej kapitalistycznej działalności kupca.

Od tego czasu zmieniło się wiele. Znikli Rzeccy i Wokulscy, a zwykły bilans też zmienił swój charakter. Jest w nim odbicie całorocznej walki ludzi pracy o nowe wartości, odbicie ich kłopotów i zwycięstw.

W tramwaju linii „18” slyszalem mimochodem strzępy pewnej rozmowy. Mężczyzna w skórzanym kurtce perswadował komuś w jesionce z lodenu:

— A ja bym tak nie myślał. Nasze obliczenie się nie zgadza, brakuje jednej sztuki... Jutro od samego rana musimy to jeszcze raz sprawdzić.

Nie wiem, czy chodziło o jedną lokomotywę, czy jedno pudełko „gońców” do krosien — uderzył mnie na tomiaś jeden fakt: coraz częściej spotykamy się z dowodami poczucia socjalistycznej własności i troski o nasze wspólne dobro. Poczucie to i troska jest potrzebna i po to, aby bilanse naszych fabryk były rzetelnym, wiernym odbiciem sytuacji. Ta rzetelność z kolei jest po to, by bilans mógł być źródłem jak najsłuszniejszych wniosków na następny okres gospodarczy, na nowy etap walki naszych załóg. Dlatego z tym większą wyrazistością występuje znaczenie apelu, rzetelnego przez pracowników administracji Włóczęgich ZPB im. 1 Maja do swych kolegów w innych fabrykach.

Apel wzywa: Pójdźcie w nasze ślady. Wykonajcie przed terminem, ale wnikliwie i dokładnie wszystkie prace związane ze sprawozdawczością całoroczną, aby bilans każdej fabryki umocnił załogom jeszcze lepszy start do nowych zwycięstw.

F. B.

Spłonęło im gniazdeczko...

Pożar w speluncie londyńskiej „emigrandy”

P IĄTKOWY pożar, który zniszczył „White Eagle Club” („Klub Orła Białego”) — siedzibę londyńskiej emigracji, położony w centrum miasta przy Hyde Parku, był jednym z największych pożarów, jakie ostatnio wybuchły w Londynie. Spalony został całkowicie 3-piętrowy budynek, mieszczący restaurację, kawiarnię, klub karciany oraz gadzinowy teatr.

Pożar wybuchł w czasie przedstawienia noworocznego pantomimy angielskiej pt. „Cinderella”, gdy jeden z nieatrzeźbionych gości restauracyjnych wrzucił niedopałek papierosa za kulisy. W gmachu klubu spłonęły rzeźby i obrazy o wielkiej wartości, które londyńscy emigranci wywieźli z Polski, uciekając w 1939 r. z szosą zaleszczyką. Kompletnemu zniszczeniu uległ lokal redakcji andersowskiego „Dziennika Polskiego”.

Poparzonych zostało 6 osób, które odwieziono do szpitala, przy czym 62-letni Eugeniusz Trzaskowski zmarł w wyniku ciężkich poparzeń we wtorek wieczór.

W czasie pożaru, który wybuchł na pierwszym piętrze, w lokalu mieszczącym się na drugim piętrze klubu karcianego (jednej z największych w Londynie szulerni, w której przywódcy emigracji przegrtywają dolarowe „subsydia” otrzmywane na akcje szpiegowską z Waszyngtonu) znajdowało się oddzielnych 16 graczy. Londyńscy strażacy znosili ich po drabinach z płonącego gmachu.

Pakt wojskowy USA-Pakistan to niebezpieczeństwo dla pokojowego życia Indii

PEKIN (PAP). — Jak donosi Agencja Nowych Chin z Delhi, odbyła się tam w dniu 12 bm. konferencja prasowa, na której generalny sekretarz Komunistycznej Partii Indii, Adżoj Kumar Ghosh, poinformował dziennikarzy o przebiegu III kongresu partii.

Podkreślił on, że partia komunistyczna wezwala naród hinduski do rozwinięcia potężnej kampanii protestacyjnej przeciwko projektowanemu paktowi wojskowemu między USA a Pakistanem. Kongres poświęcił tej sprawie szczególnie baczność, widząc w niej poważne niebezpieczeństwo dla wolności i pokojowego życia Indii.

Kongres stwierdził dalej, że agsywne plany amerykańskiego imperializmu zagrażają w równym stopniu narodowi pakistańskiemu

22 Świata

STRAJKI W HISPANII
FRANKISTOWSKIEJ

MADRYT. — Walka robotników hiszpańskich o swe prawa trwa z niesłabnącą siłą. W fabryce włókienniczej „Batillo” w Barcelonie robotnicy przeprowadzili 24-godzinny strajk na znak protestu przeciwko bezprawnemu postępowaniu dyrektora.

Tysiące robotników uczestniczyły w strajku załóg stoczni „Construccion Naval” i „Astilleros del Nervion”.

W kopalni „Barredos” po katastrofie w wyniku której zginęło dwóch górników, robotnicy przerwali pracę, protestując przeciwko nieznosnym warunkom bezpieczeństwa pracy.

PRZEKAZANIE STRONIE
KOREANSKO-CHINSKIEJ
DWÓCH DALSZYCH JEŃCÓW

KAESONG. — 3 bm. przekazano stronie koreańsko-chińskiej dwóch dalszych jeńców — jednego Chińczyka i jednego Koreańczyka, którzy w związku z tym, że strona amerykańska przygotowuje się do zatrzymania przemocą jeńców koreańskich i chińskich, z narażeniem życia wydostali się spod kontroli terrorystów liysmannowskich i czangkajszekowskich.

WZROST WYDATKÓW
WOJENNYCH W TURCJI

ANKARA. — Komisja budżetowa parlamentu tureckiego zatwierdziła 12 bm. projekt budżetu Ministerstwa Obrony Narodowej na rok 1954. Preliminarz budżetowy przewiduje wydatki na cele wojskowe w roku 1954 w sumie 600 milionów funtów tureckich, tj. o przeszło 30 milionów (funtów więcej niż w roku 1953).

ŁUDNOŚĆ BERLINA ZACHODNIEGO NIE POZWALA NA PROWOKACYJNY ZJAZD „STAHLHELMU”

BERLIN. — Jeden z największych przestępstw wojennych b. feldmarszałek Kesselring, wskutek nacisku ludności Berlina zachodniego, zmuszony był zrezygnować z zamiaru przeprowadzenia w Berlinie zjazdu organizacji faszystowskiej — „Stahlhelm”.

Ponieważ senat Berlina zachodniego nie wydał jeszcze oficjalnego zakazu tego zjazdu — patriotci niemieccy kontynuują zdecydowaną walkę przeciwko polityce tolerowania i popierania prowokacji faszystowskich.

W 35 rocznicę śmierci wybitnych działaczy ruchu robotniczego



35 lat temu, 15 stycznia 1919 roku, agenci reakcji niemieckiej zamordowali w podstępny, bestialski sposób Różę Luksemburg i Karola Liebknechta — wybitnych działaczy ruchu robotniczego, bezkompromisowych bojowników, walczących przeciw wojnie i militarystyce pruskiej.

Reakcyjnym siłom Niemiec, wspieranym przez obcy imperializm, udało się zdławić rewolucję niemiecką, w czym gorliwie pomagała sprzedajna socjaldemokracja, zdradczyni interesów świata pracy.

Dziś, gdy nastąpiło odrodzenie postępowych sił w narodzie niemieckim, gdy siły te mają

niezłomne oparcie w Niemieckiej Republice Demokratycznej i wielkim obozie pokoju, na czele którego stoi Związek Radziecki, nad grobami Różę Luksemburg i Karola Liebknechta na cmentarzu Friedrichsfelde w Berlinie pochyla się zwycięskie czerwone sztandary, składając hołd wielkim bojownikom sprawy ludu pracującego.

Nazwiska Różę Luksemburg i Karola Liebknechta są symbolem braterstwa polskiej i niemieckiej klasy robotniczej, symbolem zwycięstwa wielkiej idei międzynarodowego proletariatu całego świata w walce o lepsze jutro ludzkości.

Przed 9 laty miasto zgliszcz i ruin -dziś piękna stolica Polski Ludowej

Dnia 14 stycznia 1945 roku nad Wisłą i Narwią ruszyły do zwycięskiego natarcia wojska III Frontu Białoruskiego. Po trzech dniach w pamiętny dzień, 17 stycznia 1945 r., żołnierze Armii Radzieckiej i walczący u ich boku żołnierze I Armii Wojska Polskiego wyzwoliły Warszawę — opustoszałe wówczas miasto zgliszcz i ruin.

Dziś stolica Polski Ludowej — miasto wyróżnione honorową nagrodą pokoju, dźwignięte z ruin twórczym wysiłkiem całego narodu, liczy już blisko milion mieszkańców — tętni pełnią życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego. Pięknie i rozbudowało się Warszawa z każdym rokiem. W centrum miasta — dumnie strzela w niebo Pałac Kultury i Nauki im. J. Stalina — wspania-

ły dar Związku Radzieckiego. Ze szczytu jego widać jak na dłoni nowowbudowane bloki mieszkalne na Grochowie, Ochocie, Muranowie, Kole, Mokotowie i innych osiedlach, gdzie w jednym tylko 1953 r. oddano łącznie do użytku ludziom pracy ponad 20 tys. nowych izb mieszkalnych.

Zabytkowe Stare Miasto, na którego odbudowę państwo ludowe wydało w ub. roku olbrzymie sumy, zachwyca każdego swym pięknem, ludność nie tylko Warszawy, ale całego kraju, podziwia piękno zrekonstruowanego, zabytkowego Rynku Staremińskiego, oddanego do użytku na Święto Odrodzenia 1953 r.

Ukończony został w minionym roku pierwszy etap odbudowy historycznego traktu starej Warszawy. Ambicją budowniczych ulic Freta, Zakroczymskiej, Kościelnej i Nowowiejskiej jest, aby cały zabytkowy trakt mieszkający stolicy i ludność całego kraju mogła urzwać w całej krasie jeszcze w bież. roku.

W roku 1953 zrobiono również dalszy krok naprzód w dziedzinie polepszenia warunków i usprawnienia pracy służby zdrowia. Coraz pełniej opieką otaczane jest zdrowie robotnika, urzędnika, studenta, matki i dziecka.

Rząd Włoch powinien składać się nie tylko z chadeków - oświadczył Togliatti

RYM (PAP). — Dnia 13 bm. Fanfani, któremu prezydent Włoch, Einaudi, powierzył stworzenie rządu, rozpoczął rozmowy z przywódcami poszczególnych grup parlamentarnych. Jako pierwszych przyjął on przewodniczących parlamentarnej grupy partii chrześcijańsko-demokratycznej, Moro i Ceschel, a następnie — grup parlamentarnych partii komunistycznej, Togliatti i Scoccimarro.

Po odbyciu konferencji z Fanfani, Palmiro Togliatti oświadczył:

Przedstawiliśmy szczegółowo Fanfaniemu stanowisko naszej partii, wypływające z rezolucji naszego kierownictwa dotyczącej zarówno orientacji ogólnej jak i poszczególnych punktów programu. Do tego, co powiedzieliśmy Fanfaniemu, a czego nie ma w naszej rezolucji, mogę dodać tylko jedno: partia nasza uważa, że w obecnych warunkach kraj jest zainteresowany w tym, by rząd nie składał się wyłącznie z chrześcijańskich demokratów.

Partia nasza uważa, że wszystkie partie, które przyjmują na siebie odpowiedzialność za określony program polityczny i określony program, powinny również uczestniczyć w rządzie, tworzącym w tym celu, by wcielić w życie wspomniany kurs polityczny i wspomniany program.

Przytoczył się to do wyjaśnienia sytuacji i zostanie przez wszystkich życzliwie przyjęte.

Przemówienie radiowe Edena

● Próba wybielenia agresywnego paktu atlantyckiego

● Problem niemiecki w anglosaskim ujęciu

LONDYN (PAP). — Dnia 11 bm. brytyjski minister spraw zagranicznych, Eden, wygłosił przemówienie przez radio. Eden oświadczył, że „w minionym roku najbardziej pocieszającym wydarzeniem było zaprzestanie działań wojennych w Korei”, i dodał, że „jest jeszcze wiele nie rozwiązanych problemów”.

Mówca wyraził zadowolenie, że „wzmagać się się potęgę paktu atlantyckiego”, który stworzył — jego zdaniem — „wielki system wojskowy”.

Eden, podobnie jak Dulles, ustalał przedstawić agresywny blok atlantycki jako organizację, która rzekomo utworzona została, aby „zapobiec bezpośredniemu niebezpieczeństwu”, i która w konsekwencji „przekształca się w żywą siłę międzynarodową dysponującą ogromnymi możliwościami z punktu widzenia przyszłego pokojowego rozwoju stosunków między krajami atlantyckimi”.

Nawiązując do mającej się odbyć berlińskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, Eden potwierdził dążenie do znalezienia rozwiązania problemu niemieckiego na bazie znanych już postulatów polityki amerykańsko-angielskiej.

„Zaden człowiek, a tym bardziej minister spraw zagranicznych Anglii — powiedział Eden — nie powinien pominąć najmniejszej nawet realnej możliwości, aby zapewnić uregulowanie problemu niemieckiego. Jednak-

Nowa prowokacja Adenauera

BERLIN (PAP). — Agencja ADN donosi z Bonn, że szef zachodnio-niemieckiego reżimu odwetowego Adenauer wystąpił z nową prowokacją mającą na celu zorganizowanie Wehrmachtu na wzór hitlerowski.

Partie koalicyjne rządu Adenauera przedstawiły Bundestagowi projekty ustaw zmierzających do rewizji konstytucji i do wprowadzenia w Niemczech zachodnich obowiązków powszechnej służby wojskowej. Rewizja konstytucji — w myśl tych projektów — przewiduje skreślenie artykułów i postanowień ograniczających wzmocnienie militarystyki niemieckiej.

Sprawa ta znalazła się na porządku dziennym w Bundestagu w dniu 14 stycznia. Poprzedziły ją poufne rozmowy między Adenauerem i prawicowym przywódcą SPD — Oillenauerem.

W czasie krótkiej dyskusji przemawiał w imieniu partii rządzących Weber (członek adenauerowskiej partii — CDU). Mówca podkreślił związek między projektami ustaw o powszechnym obowiązku służby wojskowej w Niemczech zachodnich, a projektem utworzenia „armii europejskiej”.

Bundestag postanowił przekazać wspomniane projekty ustaw komisji prawnej oraz komisji dla „spraw europejskich”.

Konferencja berlińska skupia uwagę milionów ludzi

■ Dokończenie ze str. 1
posiedzenie przedstawicieli wysoki komisarzy Związku Radzieckiego, Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych w Berlinie, poświęcone zagadnieniom technicznym związanym z przygotowywaniem konferencji ministrów spraw zagranicznych.

BERLIN (PAP). — Dnia 13 bm. odbyło się w Berlinie pod przewodnictwem wicepremiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej G. Locha posiedzenie Komitetu do Spraw Jedności Niemiec.

Na posiedzeniu uchwalono rezolucję, która podkreśla w szczególności, że ponieważ pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego stanowi niezwykle doniosłą przesłankę dla osłabienia napięcia międzynarodowego — konieczny jest udział przedstawicieli Niemiec wschodnich i zachodnich w konferencji berlińskiej ministrów spraw zagranicznych.

PARYŻ (PAP). — Stała komisja francuskich obrońców pokoju ogłosiła komunikat, w którym podkreślając ostatnie sukcesy sił pokojowych, a zwłaszcza fakt zwolnienia konferencji berlińskiej, stwierdza między innymi:

Zbrojenia Niemiec nie mogą być dokonane bez zgody Francji, a w konsekwencji bezwzględne odrzucenie militarystyki niemieckiej jest niezwykle doniosłym wieściem, jakim nasz kraj może przyczynić się do sukcesu konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Berlinie. Obecnie jest rzeczą konieczną, aby zmusić tych, którzy reprezentują Francję, do liczenia się z wolą kraju.

Nasz flagowy statek „Batory” podejmuje nowe zobowiązania na cześć II Zjazdu PZPR

GDYNIA (PAP). — Z transoceanicznego flagowego statku polskiej marynarki handlowej „Batory”, którego załoga była inicjatorem Czynu Przed zjazdowego w naszej flocie

Bułgaria planuje wzrost hodowli

SOFIA (PAP). — W Sofii opublikowano uchwałę Rady Ministrów Bułgarii „O środkach zmierzających do dalszego rozwoju hodowli”. Uchwała podkreśla konieczność zwiększenia pogłowia bydła do listopada 1957 r. do 2 090 000 sztuk, owiec i kóz — do 9 700 000 sztuk, w tym cienkorunnych — 340 000, trzody chlewniej — do 2 200 000 sztuk, ptactwa domowego — do 18 000 000 sztuk.

Jaka dziś pogoda

PIHM informuje — po rannych zachmurzeniach większe przejaśnienie. Temperatura w ciągu dnia minus 6 st. Wiatry dość silne.

POKRYWA ŚNIEŻNA W GORACH

Szklarska Poręba 42, Karpacz 38, Śnieżka 110, Duszniki 28, Wisła 48, Szczyrk 45, Babia Góra 50, Limanowa 21, Nowy Targ 27, Gubałowska 57, Bukowina 36, Zakopane 31, Kuźnice 38, Kalatówki 50, Kasprowy Wierch 100, Hala Gasienicowa 39, Morskie Oko 61. Warunki narciarskie są dobre tylko na polanach i halach.

Z obrad Wojewódzkiej RN

■ Dokończenie ze str. 1

W dziedzinie hodowli najważniejszym zadaniem będzie poprawa jakości i produktywności bydła. Np. zwrócona zostanie szczególna uwaga na podniesienie mleczności krów. Ilość mleka od jednej krowy zwiększy się z 1430 litrów rocznie w 1953 r. do 1600 l w 1955 r. Przeciętna wydajność wełny od jednej owcy wzrośnie o 5 proc....

Pomoc państwa dla rolnictwa zwiększy się poważnie. I tak np. ilość azotowych nawozów sztucznych przydzielonych chłopom woj. łódzkiego wzrośnie w samym tylko 1954 roku o 66 proc. w porównaniu z rokiem ub., a wapna nawozowego o 40 proc.

Jeszcze bardziej wzrosną

także przydziały materiałów budowlanych. W r. 1954 zostanie zelektryfikowanych dalszych 51 gromad. Przemysł terenowy rozpocznie na wielką skalę zaniechaną dotychczas na naszym terenie produkcję narzędzi rolniczych. Dwukrotnie zwiększy się liczba punktów usługowych na wsi, rozszerzy się pomoc w dziedzinie zdrowia, oświaty i kultury.

Działalność rad narodowych w ciągu najbliższych dwóch lat poświęcona będzie przede wszystkim zagadnieniom produkcji rolnej. I to właśnie w znacznej mierze daje gwarancję, że przyjęta w dniu wczorajszym uchwała o rozwoju tej produkcji — zostanie w pełni zrealizowana.

AL. BAT.

nadszedł drogą radiową meldunek o całkowitej realizacji kilkudziesięciu zobowiązań podjętych przez załogę. Apeli załogi „Batorego” został podchwycony przez marynarzy prawie 100 statków polskiej bandery.

Realizacja zobowiązań załogi „Batorego” przyczyniła się do dalszego podniesienia stanu technicznego maszyn i urządzeń statku oraz wyglądu estetycznego.

Załoga „Batorego” nadesłała również depesze o podjęciu nowych zobowiązań, które pozwolą zaoszczędzić 1.500 roboczogodzin na remontach.

Nowe zobowiązania podjęły również m. in. załogi statków „Curie-Skłodowskiej” i „Warmia”. Czyn przedzjazdowy zrealizowało ponadto już całkowicie 28 statków polskich linii oceanicznych, przynosząc gospodarce narodowej znaczne oszczędności.

Nie mów hop póki... nie przelecisz

Z NANE przysłowie, umieszczone powyżej, musieliśmy z konieczności zmodyfikować gdyż samoloty — jak powszechnie wiadomo — służą nie do skakania, lecz do lata nia.

Do tego też celu służyć miały m. in. brytyjskie samoloty odrzutowe „Comet”, którym propaganda zachodnia od wielu miesięcy nadawała wielki rozgłos. Prasa, radio i telewizja pełne były zachwytów i wykrzykników na temat tego nowego „wielkiego osiągnięcia” zachodniej techniki. Oczywiście przy sposobności porównywano ósmy cud świata — „Comet” z radzieckimi samolotami odrzutowymi i stwierdzano „niezbicie”, że te ostatnie są znacznie gorsze. Rozgłoszono BBC w pogadankach dla młodzieży i dla dorosłych po raz nie wiadomo który ustalała „niewątpliwą prawdę”, że „świat zachodni przewyższa i góruje nad „światem komunistycznym”.

Fale radiowe, niosące chwałę samolotu „Comet” nie natrafiały w powietrzu na poważniejsze przeszkody. Natomiast same „Comety” natrafiały do tego stopnia, że przestały latać. Brytyjskie linie lotnicze (British Overseas Airways Company) wycofały je z komunikacji pasażerskiej. Załogi samolotów „Comet” znajdające się poza obszarem W. Brytanii wezwano drogą ra-

diową do natychmiastowego powrotu, przy czym samoloty mają być dostawione bez pasażerów.

Powodem tej nagłej decyzji były zdarzające się ciągle katastrofy, które pochłaniały znaczne ilości ofiar. Ostatni wypadek, jaki miał miejsce w niedzielę w pobliżu wyspy Elby, pozbawił życia 36 osób. Samolot runął do morza i natychmiast zatonął.

Jak donosi „Daily Mail” z 13 stycznia, przystąpiono już do demontowania 4 samolotów celem poddania ich badaniom technicznym. Wprawdzie dyrekcja BOAC zastrzegła się, że wycofuje samoloty „tymczasowo”, w każdym jednak razie reklamowane z takim szumem „Comety” zakończyły „tymczasową” karierę.

Nie piszemy o tym wszystkim dlatego, że „się cieszymy” z czegoś niepowodzenia, nie o to nam oczywiście chodzi. Chodzi natomiast o ową reklamę, o owe przechwałki, wreszcie o „prawdę mowną” propagandy burżuazyjnej, która z taką pewnością siebie głosi „wyższość” zachodniej techniki i w ogóle wszystkiego, co zachodnie.

Szczerze i serio życzymy powodzenia w pracy nad ulepszeniem samolotów pasażerskich, a z przechwałkami, panowie, radzimy ostrożniej. Nie mów hop...

Sep.

Wzrasta bezrobocie w Niemczech zach.

BERLIN (PAP). — Jak donosi Agencja ADN z Bayreuth, liczba zarejestrowanych bezrobotnych wzrosła tu od listopada do grudnia ub. roku o 4.322. Tak więc przeciętnie co 6 robotnik nie ma pracy.

Czym witam II Zjazd

Więcej troski o maszyny



Powiem krótko: wykonanie tego, co przed nami postawiła w tezach Partia — to nasz obowiązek obywatelski. Ja, jako majster wykonawczy, zobowiązałem się na cześć II Zjazdu Partii poprawić jakość tkanin gotowych a to przez jeszcze lepszą opiekę nad maszynami. Niestaranny bowiem doładowany jest przyczyną wielu defektów w tkaninach, co obniża ich jakość i cenę, a więc przynosi straty fabryce.

Postanowiłem też przyspieszyć termin uruchomienia nowych maszyn w naszej wykończalni, potrzebnych do produkcji nie produkowanych u nas dotąd tkanin kolorowych.

Franciszek Rozłowski
małster wykończalni ZPB
im. Harnama.



Pięknie jest obecnie w górach. W górskich miejscowościach, rozrzucone między zasnienymi drzewami kryją się takie pensjonaty, jak pokazano na zdjęciu. A w pobliżu... góry, śnieg, doskonałe tereny narciarskie. Dwa tygodnie spędzone w górach na wczasach to prawdziwy odpoczynek po pracy. A miejsca w domach wczasowych są jeszcze dla łódzian. Wystarczy zgłosić się do rady zakładowej po skierowanie, wsiąść w pociąg i — na narty...

Już od poniedziałku będziecie się mogli pobrać za pośrednictwem łódzkiej „Svatki”

Czytelnicy nasi pamiętają zapewne projekt, z jakim wystąpił swego czasu „Łódzki Express Ilustrowany”. Chodziło mianowicie o zorganizowanie w Łodzi instytucji na wzór czeskiej „Svatki”, która załatwiałaby wszelkie sprawy związane ze służbą.

Golone, strzyżone

Portret

We łbie — kielbie, pstro...
Na gębie drwina,
w gębie jad,
tzw. andersyna.

Łobuzerski wzrok,
meliniarski gest,
pijacki krok —
któż to jest?

Znasz go z ulicy,
znasz go sprzed kin:
naśladowca zagranicy,
bibi - syn!
społeczna strzyga!
chuligan!

OSA.



■ Dnia 17 stycznia 1954 r. o godz. 16 odbędzie się zebranie absolwentów Państwowego Liceum Pedagogicznego nr 1 w gmachu liceum przy ul. Wólczańskiej 190-202. Po zebraniu — wieczornica.

Odwiedzamy hotele robotnicze budowlanych

Po pracy szukają rozrywkę a znajdują pustą, odpychającą świetlicę

KIEDY zmęczeni wracają po pracy, myślą przede wszystkim o tym, aby się najeść i... odpocząć. Jedni marzą o pokrzepiającym śnie, drudzy o beztroskiej rozmowie z towarzyszami, jeszcze inni o dobrej książce lub grze w ping-ponga.

Jest rzeczą naturalną, że wśród mieszkańców hoteli robotniczych, ludzi przebywających poza domem, poza swymi rodzinami, pragnienie rozrywki kulturalnej jest bardzo silne. Dlatego też przy hotelach robotniczych organizuje się biblioteki, świetlice, sale gry i urządził się w nich różnego rodzaju imprezy.

W artykule tym zajmujemy się specjalnie pracą kulturalno-oświatową w hotelach zamieszkałych przez robotników budowlanych.

● W hotelu przy ul. Gólbiej 2 istnieje biblioteka i czytelnia. Ostatnio ogłoszono tu konkurs dobrego czytania.

● Pomyślnie rozwija się praca kulturalno-oświatowa w hotelu przy ul. Bystrzyckiej 7-9. Utworzono kurs języka rosyjskiego, koło Wszechnicy Radiowej, zorganizowano zespół chóralny itp.

„Informator” ułatwia znalezienie właściwego punktu usługowego

Dużo kłopotu sprawia nam czasem wyszukanie punktów, gdzie można naprawić instalacje elektryczne lub wodociągowe, odnowić meble, sprzedać, albo wymienić odpadki użytkowe na artykuły gospodarstwa domowego itd. itd.

Ten kłopot spadnie nam z głowy dzięki inicjatywie Zw. Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych w Łodzi, który wydał „Informator” spółdzielczych punktów usługowych, skupu, renowacji i sprzedaży.

Informator ten niewątpliwie ułatwi nam odszukanie, a przede wszystkim to, że spółdzielczych punktów usługowych. Jest on już wyłożony do wglądu we wszystkich punktach usługowych w Łodzi. (I)

● Podobnie jest w hotelu przy ul. Karłowickiej 27. Odbijają się tu odczucia połączone z wyświetlaniem filmów, działem koło Wszechnicy, w studium organizacji znajduje się sekcja dramatyczna.

Typowym przykładem ziej pracy może być hotel robotniczy przy ul. Zabiej 11. Piękna sala świetlicowa, wyposażona w centralne ogrzewanie, scenę i odpowiednie reflektory — biblioteczka z czytelnia, własny radiowęzeł itd. — oto wspaniałe pole do popisu dla kierownika świetlicy. Ale okazuje się, że nie potrafi on wykorzystać istniejących możliwości. Świadczy o tym częste pustki w świetlicy. Mieszkańcy hotelu w liczbie ponad trzystu przesiadają przeważnie w pokojach, zajmując się najchętniej grą w karty, albo (b. rzadko) czytaniem książek...

— Czy macie plan pracy? — pytamy kierownika świetlicy.

— Nie...

— Pokażcie nam dziennik zajęć świetlicowych.

— Okazuje się, że dziennik świeci bielą pustych kartek.

— Jak wygląda program audycji radiowej?

— Nie opracowaliśmy jeszcze programu.

— Czy macie koło Wszechnicy Radiowej lub kurs języka rosyjskiego?

— Nie. Widzicie, u nas jest bardzo ciężko z ludźmi...

— tłumaczy kierownik. — Ostatnio z trudem udało mi się stworzyć sekcję dramatyczną. Marzę o zespole tanecznym — baletie — dodaje wyjaśniająco...

Otóż to — marzenia. Zamiast codziennej, twórczej pracy świetlicowej, wielkie i trudne do realizacji projekty...

Oczywiście nielatawa jest praca w świetlicy, ale... ileż mamy dróg, form i sposobów do jej rozwinięcia?

Przed wszystkim radio-
wezeł. Można go wykorzystać nadając np. koncerty życzeń, poświęcone przedmiotom pracy, błyskawice, audycje satyryczne itd. Dalej miłą rozrywką byłaby zbiorowa nauka pieśni masowych. Nie musi to być od razu chór na miarę filharmonicznego.

Przyjemną i pożyteczną imprezą byłoby wspólne wyjście do muzeów, kin i teatrów, przy czym można by urządzić po nich ciekawą dyskusję.

Konkursy czytelnicze z nagrodami, wieczornice, wspólpraca z dobrymi świetlicami robotniczymi, wreszcie koła samokształceniowe, kursy języka rosyjskiego — to nieliczne tylko przykłady form pracy kulturalnej, którą można rozwijać w hotelu robotniczym.

Cóż z tego, że raz na jakiś czas odbędzie się impreza artystyczna z udziałem zawodowych artystów, co z tego, że sporadycznie zorganizuje się pogadanka lub spotkanie z literatem, kiedy brak jest stałej, codziennej pracy świetlicowej! Nie umiano stworzyć w

świetlicy przy ul. Zabiej ciepła, tej przyjemnej atmosfery — przyciągającej robotników. Nie potrafiono zainteresować szerokiego ogółu pracą kulturalną. Świetlica ta jest jakimś niespotykanym dziwotworem — bez zarządu, bez aktywu, bez planu pracy...

Niewątpliwie jest to wina kierownika, który nie tylko sam nie umiał uaktywnić swej działalności, ale również nie zwrócił się o pomoc do referatu kult.-oświatowego właściwego związku zawodowego, Wojewódzkiego Domu Kultury, Wydziału Kultury przy prezydium RN czy też do kierowników innych świetlic, mogących się poszczycić pozytywniejszymi osiągnięciami.

Wina należy także obarczyć radę zakładową przedsiębiorstwa, opiekującą się hotelem oraz referat Kult.-Ośw. zarządu okręgowego Związku Zaw. Prac. Budowlanych.

Istniejący stan rzeczy świadczy wymownie, że nie przeprowadzano tu kontroli, nie instruowano kierownika świetlicy, że wreszcie nie interesowano się dostatecznie świetlicą i pracą kulturalno-oświatową w hotelu.

Śladem naszych interwencji

■ MZ Przeds. i Urzędzeń Kom. zlecił, aby pociąg służbowy, wyjeżdżający z zajezdni przy ul. Tramwajowej o godz. 23 min. 45 — kursował ulicami: do Strykowski przez Wysoką, Przejazd, Piotrkowską i Pl. Wolności. ■ za niewłaściwe odezwienie się do podróźnego ukarano konduktora nr st. 1051 upomnieniem z wpisaniem do akt personalnych.

■ na st. krańcowej Zabieniec wybudowana będzie petlica, która usprawni kursowanie pociągów i umożliwi przedłużenie linii 21.

■ dyrekcja Łódz. Przeds. Apiek czyni starania w sprawie zaopatrzenia aptek w pełny asortyment wód mineralnych. Wydział Zdrowia wystąpił w tej sprawie do Min. Zdrowia.

■ polecono wysłakować przewoźnicze chodniki przy Pl. Zwycięstwa, aby przechodnie nie brnęli po błocie.

■ ukarano kierowniczkę sklepu PSS nr 917 nagana za nieaktowne zachowanie się w stosunku do klientki.

■ wszystkie obliczenia za wykonane reperacje w punktach usługowych „Przyszłość Robotnicza” są powtórnie analizowane przez sekcję kontroli.

■ zlikwidowano wybruki chuliganerii w Pabianicach, a przeciwko winnym sporządza MO doniesienie karno-administracyjne.

■ zwolniono z pracy pracownicę Łódzkiej Zakł. Przem. Piek. za zanieczyszczenie ciasta.

W niejednym hotelu robotniczym w Łodzi praca kulturalno - oświatowa pozostawia jeszcze wiele do życzenia, niejednokrotnie rady zakładowe i komisje K. O. nie wykazują należytej troski o tego rodzaju placówki.

A przecież tu właśnie, w hotelach robotniczych, trzeba szczególnie uważać na zaspokojenie potrzeb kulturalnych ludzi pracy. Świetlica hotelu powinna być m. in. także szkołą wychowania nowego człowieka...

(Jot - eS)

Jak przyrządzać mrożone pomidory?

Ostatnio pokazały się w Łodzi mrożone pomidory. Jednak popyt na nie jest niewielki, gdyż klienci nie znają sposobów ich przyrządzania i użycia.

Jeżeli pomidory przeznaczone są na sałatkę czy mizerię, należy je wrzucić do ciepłej wody, delikatnie obmyć z kurzu, resztek ziemi i zabrudzenia a potem dopiero krajać na sałatkę, którą należy przygotować bezopóźnio przed spożyciem, by długo nie stała, gdyż wówczas pomidory wodnią i stają się nieapetyczne.

Pomidory raz rozmrożonych po raz drugi zamrażać nie można i dlatego muszą one być natychmiast zużyte.

(sk)

W punktach usługowych przymocują wam blaszki do butów

Amatorzy jazdy na łyżwach mieli ostatnio sporo kłopotów z otrzymaniem blaszek do butów niezbędnych do umocowania łyżew.

Obecnie spółdzielnia szewska „Przyszłość Robotnicza” otrzymała pewną ilość tych blaszek. Blaszki wraz z przykręceniem kosztują w punktach usługowych 5.75. (u)



Za winy nie popełnione

Pod tym tytułem proszę redakcję „Expressu” o umieszczenie mego wyjaśnienia: 12 stycznia o godz. 6.35 na końcowym przystanku tramwajowym linii nr 6 na ul. Wróblewskiego, spotkała mnie wielka nieprzyjemność ze strony pasażerów czekających na tramwaj. Zupełnie niestosownie zostałem przez nich zwymyślany.

ni i niestosownie wygrażali mi pięściami. Tłumaczyłem im i wyjaśniałem, że to nie moja jako motorniczego wina iż tramwaj prowadzony przeze mnie spóźnił się 20 min. Przyczyna opóźnienia było pęknięcie rury wodociągowej u zbiegu ulic Nowotki i Sterlinga. Woda zalała ulicę i podmyła szynę w związku z czym musiałem objechać

trasą okrężną w obu kierunkach. To właśnie było powodem opóźnienia. Jest mi bardzo przykro, że pasażerowie odnieśli się do mnie w bezwzględny sposób i nie przyjęli mojego tłumaczenia. Rozumiem, że im się spieszyło do pracy, ja również jestem zdyscyplinowanym pracownikiem, ale w tym wypadku wina naprawdę nie leży po mojej stronie.

Stefan Andrzejczak
nr służbowy 3401

Rozumiemy, że pasażerowie mogli być zdenerwowani spóźnieniem tramwaju. Ale skoro motorniczy wyjaśnił im przyczynę — nie powinni byli za chować się w tak niekulturalny sposób. (1119)

koń Kłaus
(887)

Koń się martwi

Drogi „Expressie”! Zachęcony tym, że każdemu, kto się do ciebie zwróci z prośbą starasz się pomóc, ja również proszę o pomoc w zrozumieniu nie których spraw codziennego życia. A mianowicie:

Dlaczego ludzie są samolubni?

Wywalczyli prawo znoszące kary cielesne dla ludzi, a stosują te kary w stosunku do stworzeń oddających im wielkie usługi i znęcają się nad nimi w okrutny sposób nad końmi?

Dlaczego, jeżeli koń pracuje ponad swoje siły, ciągnąc ładunek o ciężarze przewyższającym jego siłę pociągową, nikt z tym nie walczy, uznając, że koń jest po to, aby pracować nie w wymiarze swoich sił, ale w wymiarze woli człowieka?

Człowiek wymyślił powiedzenie: „niech koń się martwi, bo on ma dużą głowę”.

Koń się naprawdę martwi i myśli o tym, o czym ludzie zapomnieli: stosunek człowieka, istoty obdarzonej rozumem do czworonożnego stworzenia, pracującego ciężko dla człowieka jest również wykładnikiem kultury.

Pamiętajcie o tym wszyscy korzystający z usług konia. Bo koń też nie jest pozbawiony inteligencji i oprócz „hejta”, „wiśta”, „pr” rozumie znacznie więcej.

Spożywcze kwiatki

8 bm. po południu w sklepie PSS nr 33 przy rogu ul. Wólczańskiej i Andrzejki kupiłem pół ciwercy kg masła: za które zapłaciłem 7 zł.

Następnego dnia rano stwierdziłem, że masło nie jest do użytku — było zjełczałe. Reklamowałem natychmiast w tym sklepie prosząc o zamianę, ale kierowniczka odmówiła oświadczaając, że masło pochodzi ze świeżego transportu. Od-

mówiła mi również wydana książka zażaleń, w której chciałem zapisać skargę. S. K. Jeszcze jeden kwiatek do bukietu pt. „Troska o ja kość i świeżość produktów” i drugi kwiatek do bukietu pt. „Nie wydają książek zażaleń”. (1087)

Dnia 13 stycznia 1954 roku zmarł

STANISŁAW SZELĄG

pracownik R.S.W. „Prasa”.

W Zmarłym tracimy oddanego i ofiarnego pracownika.

93-K

Dyrekcja Delegatury R.S.W. „Prasa”.

WAZNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254 44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253 60
Miejski Ośr. Infor. 159 15

TEATR

NOWY (Włocławskiego 15) nieczynny
IM. ST. JARACZA (Jara-
cza 27) g. 19 „Chir-
rurg”
POWSZECHNY (Obr. Sta-
lingradu 21) g. 19 15
„Fircyk w załotach”
MUZYCZNY (Piotrkowska
243) g. 19 15 „Don-
Juanita”
„ARLEKIN” (Piotrkow-
ska 152) g. 17 „Smok
w Nieszarowie”
„PINOKIO” (Kopernika
16) g. 17 „Trzy misie”

KONCERTY

FILHARMONIA (Naruto-
wicz 20) g. 19 30 —
XVIII koncert symf.
W progr.: Moniuszko,
Bajda, Czajkowski,

CO?gdzie?KIEDY?

* KINA *

BALTYK (Narutowicza 20)
„Wiosna w Moskwie”
g. 16, 18, 20
GDYNIA (Przejazd nr 2)
„Młodzi hodowcy kró-
lików”, „Piewca Ura-
lu”, „Świat Młodych”
6-53 PKF 3-54 g. 18,
19. Program dla naj-
młodszych: „Brylant
małego koczownika”,
„Odważny zając”, „Ser-
ce bohatera” g. 16, 17
MLODA GWARDIA (Ziele-
na 2) „Iwan Groźny”
g. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 173)
„Taksówka nr 3886”
g. 18, 20
PIONIER (Franciszkań-
ska 31) „Niezapomnia-
ny rok 1919” g. 17, 19
POLONIA (Piotrkowska
67) „Nedziny” II ser.
g. 16, 18, 20

PRZEDWIOSNIE (Zerom-
skiego 76) „Aren-
a śmiałych” g. 18, 20
1 MAJA (Kilińskiego 176,
„Przełom” I ser. g. 17,
19
REKORD (Rzgowska 2)
„Ostatnia bitwa” g. 18,
20
ROMA (Rzgowska nr 84)
„Droga nadziei” g. 18,
20
SOJUSZ (Nowe Złotno)
„Węgierskie melodie”
g. 18, 30
SWIT (Bałucki Rynek 2)
„Cywil na stadionie”
g. 18, 20
TATRY (Sienkiewicza 40)
„Lubów Jarowaja”
ser. g. 16, 18, 20
WISŁA (Przejazd nr 2)
„Podstęp swatki” g.
16, 18, 20
WŁOKNIARZ (Próchnicka
16) „Kotowski” g. 16,
18, 20
WOLNOSC (Przybyszew-
skiego 16) „Mury Ma-
lapani” g. 16, 18, 20

ZACHĘTA (Zgierska 26)
„Młode serca” g. 18,
20

DWORCOWE — „Nauka i
technika 11-50”, „Fu-
jarka i dzbanuszek”,
„Narciarstwo”, PKF
1-54” g. 16, 17, 18, 19,
20, 21, 22

Dyżury aptek

Apteki nr 2 (Płockow-
ska 95), nr 8 (Armii Czer-
wonej 53), nr 28 (Zgier-
ska 63), nr 51 (Plac Wol-
ności 2), nr 30 (Nowotki
91), nr 32 (Rzgowska
51), nr 42 (Gdańska 23).

AS nr 41 (Al. Kościu-
szki 48) dyżuruje co-
dzienne.

DYŻUR POŁOŻNICZO-
GINEKOLOGICZNY

Od godz. 8 do 20: szpi-
tal im. M. Curie-Skłodow-
skiej — ul. Curie-Skłod-
owskiej 15; od godz. 20
do 8: szpital im. dr. H.
Wolf — Łagiewnicka 34.

Z międzynarodowych zawodów w Szwedzku Narciarze ZSRR triumfują w sztafecie

14 km. w 3 dni międzynarodowych zawodów narciarskich w górach Uktusskich pod Szwedzkiem, rozegrano bieg sztafetowy 4x10 km. Startowało 8 sztafet: cztery zespoły ZSRR, dwa Finlandii i po jednym z CSR i Polski.

Zwycięstwo odniosła I drużyna ZSRR w składzie: Terentiew, Koczkin, Ojjaszew, Kuzin, uzyskując czas 2:18:13 godz. Drugie miejsce zajęła I drużyna Finlandii — 2:19:03 godz., a trzecie II zespół ZSRR w czasie 2:20:52 godz.

Indywidualnie najlepszy czas — 34,12 min. uzyskał biegacz na pierwszej zmianie Terentiew (I drużyna ZSRR).

W piątek 15 km. w ostatnim dniu zawodów odbędzie się bieg na dyst. 50 km.

Drużyna polska zajęła VII miejsce w czasie 2:31:39 godz. przed Czechosłowacją — 2:32:46 godz.

Z Polaków najlepszy czas — 37,22 min. uzyskał Krzeptowski.

Łodzianie rzucają wezwanie juniorom Warszawy i Krakowa

II Zjazd PZPR mobilizuje sportowców i działaczy wszystkich dyscyplin do podejmowania różnorodnych zobowiązań. I tak np. działacze łódzkiego boksu, aby ożywić sezon pięściarski, zobowiązali się w terminie do II Zjazdu PZPR przeprowadzić dwa spotkania towarzyskie reprezentacji Łodzi z drużynami innych okręgów.

Na pierwszy plan wysuwa się projekt meczu juniorów Łodzi z juniorami Warszawy. Mimo porażki odniesionej w Elblągu z juniorami Gdańska, postanowiono w dalszym ciągu kontynuować tego rodzaju spotkania. W wypadku zgody przeciwników ujrzy my w Łodzi dziesiątkę najmłodszych pięściarzy stolicy.

Skład Łodzi będzie oczywiście silniejszy od tego, który walczył ostatnio w Elblągu z uwagi na poprawę zdrowia Ambroziewicza. Ponadto wystąpi prawdopodobnie Makówka, a uczestnicy obozu w Cetniewie — Guziński i Skapiec mają zapewnione miejsca na reprezentacji.

Drużyna Warszawy posiada również szereg wartościowych zawodników, wśród których na pierwszy plan wysuwa się mistrz Polski juniorów w wadze półciężkiej — Karolak.

Odpowiedzi REDAKCJI

Gienek C. Należy się zgłosić w lokalny Gwardii przy ul. Stali na 17 lub Nawrot 27.

SPORT

Biegacze na szarym końcu Naszemu narciarzom potrzebny trener

Pierwszy start narciarzy naszych w zawodach międzynarodowych zorganizowanych w ZSRR na Wzgórzach Leninowskich i w Szwedzku wypadł gorzej niż oczekiwaliśmy. Program zawodów z udziałem zawodników Norwegii, Finlandii, CSR, Polski i oczywiście narciarzy radzieckich przewidywał konkurencję norweskie, to znaczy biegi i skoki.

Narciarze polscy wyjechali do ZSRR w przekonaniu, że potrafią wywalczyć szereg dobrych miejsc. Wystąpiła została przeciwko najsilniejsza reprezentacja, a tu tymczasem nie ma we wszystkich konkurencjach doznać porażek. Jedynie Staszek Marusarz potrafił w konkursie skoków wywalczyć 10 miejsce.

Fatalnie spisali się nasi biegacze zajmując prawie że ostatnie miejsca, tak w biegu na 30 km jak i w biegu na 15 km.

Nad stanem poziomu naszych czołowych zawodników trzeba się poważnie zastanowić. Wyniki startu w ZSRR są pierwszym ostrzegawczym sygnałem, że w narciarstwie naszym dzieje się niedobrze. Zawodnicy mogą słusznie usprawiedliwiać się brakiem w kraju śniegu, dostatecznego treningu i poważniejszego próbnego startu, ale korzystali przecież z doskonałej opieki. Nie mieli też najgorszego sprzętu.

Naszemu zdaniem przyczyna niskiego poziomu naszej czołówki narciarskiej leży

w przestarzałych metodach treningu. Narciarze od szeregu lat nie korzystają ze wskazówek zagranicznych trenerów, zwłaszcza radzieckich i państw skandynawskich. Nie korzystają przede wszystkim w dostatecznym miarze z bogatych doświadczeń narciarzy Związku Radzieckiego, którzy odnoszą na arenie międzynarodowej wspaniałe sukcesy.

Cieszy nas bardzo zapo-

wiedź przyjazdu do Polski trenera z ZSRR Ozolina dla naszych lekkoatletów. Ale czy nie czas najwyższy pomyśleć o trenerze i dla narciarzy.

Co prawda konkurencje norweskie z wyjątkiem skoków straciły w Polsce na atrakcyjności na rzecz konkurencji alpejskich, to znaczy slalomu i zjazdów, niemniej jednak trzeba koniecznie dołożyć starań by podnieść poziom umiejętności naszych biegaczy.

Wyniki miesięcznej batalii przy stołach tenisowych



GUZIKÓWNA

Łódzki tenis stołowy uczył II Zjazd PZPR zorganizowaniem i wielokrotnym udziałem w konkursach żeńskiej i męskiej o pucharach przedchodzących ŁKKF. Obsada turnieju była masowa, dotychczas w Łodzi nie notowana, a zainteresowanie, zwłaszcza rozgrywkami finałowymi, nie mniejsze.

Pierwsze miejsce w konkurencji kobiet wywalczyła sobie Guzikówna (KS im. Łukaszyńskiego), a w konkurencji męskiej — Krygier (Spółnia). Partie finałowe stały na dobrym poziomie, a zwłaszcza rozgrywka Guzik z Henzelem i Szofelem.

Na dalszych miejscach znalazły się: 2) Heinrichówna, 3) Sokółowska, 4) Kubikówna, która z bliziej nieznanych powodów nie stawiała się do rozgrywek finałowych. W konkurencji męskiej: 2) Guzik, 3) Henzel, 4) Szofel. Tutaj poziom był tak wyrównany, że o kolejności miejsc od drugiego do czwartego decydował lepszy stosunek setów.

Dwie młode zawodniczki Biełniaszek i Szulc zwróciły uwag-

ę na siebie, ponieważ grają zaledwie pół roku, a już co najmniej o klasę przewyższają starsze, rutynowane zawodniczki.

Na zakończenie turnieju odbyło się wręczenie pucharów i dyplomów oraz nagród ofiarowanych uczestnikom turnieju przez rady okręgowe ZS Spółnia, Unia, Start oraz spółdzielnie pracy „Przyszłość Robotnicza” i „Drewno”.



KRYGIER

Wykłady dla instruktorów L. A.

Sekcja lekkoatletyczna ŁKKF podaje do wiadomości, że od 15 km. kurs instruktorów odbywać się będzie w sali Spółni przy ul. Północnej 36.

Wykłady odbywają się we wtorki i czwartki o godz. 18, a w niedziele na boisku przy Al. Unii od godz. 10.30.

Zimowy puchar GKKF

Pierwszy start pływaków Łodzi

W ubiegłą niedzielę rozpoczęły się doroczne rozgrywki pływackie o Zimowy Puchar GKKF, które są przeglądem osiągnięć naszej czołówki, a przede wszystkim rezerw.

Pierwsze spotkania wykazały dobre przygotowanie zawodników walczących w pierwszej grupie o tytuł najlepszego okręgu w Polsce.

Duży sukces odniósł pływak Szczecina, który spotkaniu z rutynowanym przeciwnikiem — pierwszą reprezentacją Stalingrodu, w której startuje szereg czołowych zawodników kraju, przegrał za ledwie różnicą 10 pkt. Równie płynący Poznania stawiali silny opór pierwszej reprezentacji Warszawy.

Nadchodząca niedziela zapowiada dalsze ciekawe spotkania, w których walczyć będą: w grupie podstawowej Stalingród I — Poznań oraz Warszawa I — Szczecin, a w grupie terytorialnej Kraków — Stalingród II, Wrocław — Opole i Warszawa II — Łódź.

Spotkanie Łodzi z Warszawą II odbędzie się na basenie MDK. O szansach reprezentacji Łodzi wyrażają się na ogół pozytywnie. Wprawdzie drugi zespół Warszawy uchodzi za najsilniejszego konkurenta, ale na możliwości zwycięstwa łodzian wskazuje chociażby z trudem wywalczona wygrana reprezentacji stolicy z Gdańskiem. Gdyby nie zwycięstwo w pilce wodnej wynik spotkania Gdańsk — Warszawa II byłby odwrotny. A o wynik zawodów z Gdańskiem trenery naszej kadry są spokojni.

„Czwartki” na ringu dla początkujących

Zawodnicy niedawno powstałych sekcji bokserskich mają mało okazji do występów na ringu. Aby usunąć ten mankament, sekcja boksu ŁKKF wznawia w pierwszych dniach lutego cotygodniowe „czwartki” bokserkie. Wpłynęły już pierwsze zgłoszenia do czwartków zawodników Gwardii, Budowlanych i Włókniarzy — Ruda Pabianicka. Oczekiwany jest udział obiecujących sekcji Zryw, AZS, Ogniwa i pozostałych.

Ponadto każdy mecz bokserki rozgrywany w Łodzi poprzedzony będzie kilkoma walkami towarzyskimi najmłodszych pięściarzy. Pierwsza tego rodzaju impreza odbędzie się 17 stycznia przed zawodami o wejście do II ligi Gwardii (Łódź)—Gwardia (Opole).

Eliminacje do igrzysk harcerskich

W dzielnicy Śródmieście rozpoczynają się eliminacje szkolne podstawowych do zimowych igrzysk harcerskich. Wszystkie szkoły tej dzielnicy powinny wziąć przykład z pracy jaki dały im szkoła TPD 23 oraz szkoła nr 21, przeprowadzając eliminacje o charakterze masowym.

Eliminacje dzielnicowe do igrzysk harcerskich odbędą się w dniach od 26 do 31 bm. dla szkół mieszczących się w dawnej dzielnicy Śródmieście. 26.1 biegi patrolowe dziewcząt i chłopców, 28.1 biegi płaskie i chłopców, 29.1 tor przeszkód oraz konkurencje łyżwiarskie w jeździe szybkiej i figurowej, 31.1 w Nowosolnej narciarski bieg zjazdowy dla chłopców i dziewcząt oraz konkurencje saneczkarskie.

Pileczki „Barna” bardzo ucieszyły ping-pongistów

W ostatnich czasach zwolennicy tenisa stołowego odczuwali dość dotkliwie brak pileczek. Dzisiaj kłopoty te minęły. Sprobowano do kraju większą ilość doskonałych pileczek „Barna” i rozdzielono je pomiędzy zawodników. W zależności od reprezentowanej klasy zawodniczej lub zawodnik otrzymali od 20 do 50 pileczek „Barna”.

RADIO

PIĄTEK, 15 STYCZNIA
12.15 „Na swoją nutę”. 12.45 Aud. dla wsi. 13.00 Ł. Koncert rozr. w wyk. ork. ŁKKF. 13.40 Utwory na altówkę. 14.10 Dla kł. I—II składowe. 14.30 Dla miłośników pieśni i muzyki. 15.00 Uwertura. 15.10 Reportaż literacki. 15.30 Dla dzieci opowiad. 16.00 Wszelchnia Radiowa — kurs II. 16.20 Ł. Koncert rozr. w wyk. zespołu mandolin. 16.35 Ł. Muz. tan. 16.55 Ł. „Na bolskach i bieżniach”. 17.05 Klub racjonalizatorów. 17.20 Ł. Muzyka. 17.30 Ł. 2 mikrofonem przez miasto V wies. 17.40 Ł. Muzyka-rozr. 17.50 Ł. Reportaż „Szeroka droga”. 18.10 Ł. „Trybuna radiosłuchacza”. 18.25 Ł. Zwycięzcy i maruderzy”. 18.40 Sonata F-dur na 2 fortepiany. 18.55 „Pieśń”. 19.20 Pogad sportowa. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Audycja liter. 20.20 Koncert popularny. 21.26 Wład. sportowa. 21.36 Muz. tan. 21.50 „Życia ZSRR”. 22.20 Radziecka muzyka kameralna. 22.50 Muzyka taneczna.

Czy zdobyłeś SPO?

zajutrz propozycję objęcia etatowego stanowiska instruktora na link-trainerze.

Bez wahania przyjął tę pracę. Wykonywał ją dotąd bezinteresownie i nie przychodziło mu by do głowy porzucić ją tylko dlatego, że nie mógł już latać.

Lot bez widoczności — w chmurach lub we mgle, gdy maszyna zdaje się zawieszona w gęstych mydlinach, w mlecznej opalizującej bieli, czy też w szarej wacie, która ją zewsząd otacza przesłaniając zarówno ziemię jak niebo — nie jest w gruncie rzeczy ani trudny, ani bardzo męczący, pod warunkiem, że nie zaniedbuje się stałego treningu. Prowadzenie samolotu wyłącznie według wskazań przyrządów wymaga bowiem wprawy. Zmysł równowagi, którym pilot posługuje się przy sprzyjającej pogodzie, zawodzi zwykle wówczas, gdy ziemia znika z pola widzenia. Już po upływie kilkunastu sekund trudno określić, gdzie się podziela — czy istotnie leży poziomo pod maszyną? Czy wysiłkuje się przed nią lub gdzieś z boku pod skrzydłem? Nie sposób wyczuć zwiśu, skreśu, zbaczania z kursu, pochylenia w dół lub zadzierania łba w górę. Po minucie nie wiadomo już nic, tak jakby znikła siła ciężenia: dół i góra, niebo i ziemia, horyzont i pozioma linia lotu — stają się pojęciami oderwanymi, bezużytecznymi w tych warunkach. Bez pomocy przyrządów pilot nie utrzyma ani równowagi, ani kierunku. Tylko pochyłościomierz podłużny i poprzeczny pozwolą mu wyrównać zwis i przechył; busola wskaże mu kierunek lotu; wariometr — wznoszenie się lub opadanie; skreśtomierz — poślizg w skreśle.

Ale podział uwagi pomiędzy te przyrządy, bezbłędne wnioskowanie na pod-

stawie ich wskazań i zgrywanie położenia strzałek na ich podziałkach — to sztuka, której nie można się nauczyć raz na zawsze. Trzeba ją ćwiczyć stale, podobnie jak stale trzeba grać na fortepianie, aby móc bez wahań i pomyłek odczytywać i odtwarzać z nut utworu muzyczny.

Piotr uważał wszystkie te dodatkowe zajęcia i wykłady za „dopust boży”, który znosił zresztą dość pogodnie, w głębi ducha uznając pożytek jaki dawały. Mogło by jednak być tego trochę mniej; dwie lub trzy godziny dziennie, to było stanowczo za wiele, zwłaszcza, że szef pilotów uparł się, aby wszyscy regularnie na zajęcia uczęszczali i sam sprawdzał obecność.

Piotra to drażniło. Nie darzył Janczara szczególną sympatią. Właściwie nie znał go bliżej, ale nominacja tego człowieka na stanowisko szefa pilotów była dla niego niespodzianką. To ostatnie zdarzenie osądził jako wynik protekcji ze strony naczelnego dyrektora. Było powszechnie wiadome, że Modrakowski i Janczar znali się od dawna. Obaj mieli za sobą jakiś staż w radzieckim lotnictwie komunikacyjnym, choć na różnych stanowiskach. W gruncie rzeczy nie trudno było przewidzieć, że Modrakowski dobierze sobie do pomocy nie kogo innego, lecz właśnie Janczara.

Tak czy owak Piotr nie chciał dopuścić do tego, aby ten młodszy od niego pilot, który nagle stał się jego bezpośrednim przełożonym, mógł mu zarzucić cokolwiek. Traktował Janczara ozięble i milcząco, trzymając się ściśle form służbowych, nie zwracał się do niego o żadne ulgi, czy względy i skrupulatnie wypełniał to, czego szef pilotów miał prawo ża-

dać. Był doskonale poprawny — nie ponad to. Nie uśmiechał się, nie pozwalał sobie nawet na cień koleżeńskiejszej poufałości, czy choćby uprzejmości w stosunku do niego, nie zabierał głosu na zebraniach roboczych, nie krytykował i nie doradzał. Odgródził się od wszelkiej z nim styczności poza służbą i wydawał się nieprzejednany w tej swojej niechętniej, nieco wyzywającej poprawności.

Janczar udawał, że tego nie dostrzega, lecz i on zawziął się na swój sposób. Znał się na ludziach a Piotr wydawał mu się człowiekiem wartym zachodu. Tym bardziej gniewała go ta przybrana postawa, której przyczyn domyślał się częściowo.

Zostawszy szefem pilotów, o co bynajmniej nie zabiegał, nie myślał także zabiegać o tanią popularność wśród podwładnych, a w szczególności u niechętnych mu, jak Maresz lub Ostkiewicz. Natomiast — jeśli chodzi o Maresza — chciał go przekonać, pozyskać go dla tych celów, jakie sobie stawiał przystępując do ścisłej współpracy z dyrektorem Modrakowskim. Piotr był jego zdaniem człowiekiem uczciwym, zdolnym do sprawiedliwej oceny ludzkich wysiłków i pracy. Był uczuciowy, jakkolwiek starał się to ukryć. Trochę pozował na sceptyka, lecz zapewne można się było do niego dobrać i obudzić w nim zapał.

Janczar nie wiedział jeszcze jak to osiągnie, ale uważał, że powinien do tego dążyć i był pewien, że w końcu mu się to uda. Tymczasem zaś postanowił czekać, nie ustępując ze swych wymagań, lecz unikając o ile możliwości zadrażnień i starć z Piotrem.

(D. c. n.)



NIEBIESKIE DROGI

(23)

Ten wyrok bardzo go zmartwił. Od trzydziestu lat był pilotem i latał z zamiłowaniem, traktując ten zawód nie tylko jako pracę zarobkową, lecz — może przede wszystkim — jak powołanie, jak nieodłączną składową część swego istnienia. Czuł się w pełni sił; uważał, że może i powinien latać nadal; że nie czas mu jeszcze na emeryturę.

Przedstawił w dyrekcji swój służbowy dziennik lotów, który obejmował kilka grubych tomów. Prowadził go porządnie i sumiennie, od czasu, gdy po raz pierwszy siadł za sterem, jako uczeń w szkole lotniczej. Były tam podpisy kolejnych dowódców i pieczęcie stwierdzające zgodność zapisów z księgami ewidencji ruchu różnych jednostek i portów. Dwanaście tysięcy godzin w powietrzu — bez uszkodzenia samolotu z winy pilota! Prosił, żeby mu pozwolono latać nadal.

Lecz dyrektor Modrakowski również nie mógł postąpić wbrew istniejącym przepisom. Wysłuchał Dobrowolskiego, milcząc na swój sposób przychylnie i oświadczył, że spróbuje znaleźć „jakieś wyjście”. Na tym na razie tamta sprawa utknęła; natomiast Dobrowolski otrzymał zaraz na-